KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 15 SIERPNIA 1933 R. Nr. 224.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

PRZEWROT NA WYSPIE KUBIE

AMERYKANSKIE WOJENNE OKRĘTY NA KUBIE.

HAWANA, 14.8. Ambasador Stanów Zjedn., Welles, złożył nowemu prezydentowi, gratulację z powodu jego wyboru. W wywiadzie prasowym Cespedesy Ortiz oświadczył, iż niema żadnych ambicji politycznych, jedynem jego pragnieniem jest służyć krajowi. Prezydent oświadczył, iż Kuba wywiąże się ze swych zobowiązań zagranicznych.

Rodzina prezydenta Machado udała się jachtem prezydenta w niewiadomym kierunku.

Dwa okręty wojenne amerykańskie przybyły do portu Hawany.

HAWANA, 14.8. Rezydencja nowego prezydenta Kuby, Cesredesy Ortiza, była otsrzeliwana ogniem karabinu maszynowego z automobilu, który, jak przypuszcza policja, należał do agentów tajnej policji b. prezydenta Machado. Kule karabinu maszynowego jedynie powybijały szyby i podziurawiły drzwi w pałacu prezydenta, nie wyrządzając szkody nikomu z mieszkańców rezydencji. Rannych jest jedynie 2 żołnierzy, należących do straży pałacowej.

HAWANA, 14.8. Stronnictwo liberal ne obiecało popierać Cespedesay Ortiza, odmawiając jednakże udziału w nowym rządzie.

Dotychczas policj anie natrafiła na ślad b. ministra wojny Herrery, który opuścił swą rezydencję w chwili wybuchu zamieszek. W kołach przyjaciół Herrery istnieje obawa, iż minister zamordowano.

LONDYN, 14.8. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt, po dłuższej naradzie z sekretarzem stanu, Hullem, postanowił wysłać 3 kontrtorpedowce na Kubę. Krok ten pozostaje w związku z ochroną życia i mienia obywateli amerykańskich. W żadnym jednak razie wysłanie kontrtorpedowców nie może być uważane na próbę mieszania się do spraw wewnętrznych innego kraju. Ambasador amerykański w Hawanie, Summer Welles, oświadczył, że okręty amerykańskie będą tylko przez czas krótki stacjonowały u wybrzeży Kuby. Przypuszczal nie w ciągu kilku dni kontrtorpedowce odpłyną z powrotem do Stanów Zjednoczonych.



REWOLUCJONIŚCI KUBAŃSCY.
Grupa powstańców z wyspy Kuba, pod wodzą gen. Herdandera.

ki jest jej stosunek do wypadku p. Halamy. Dyrekcja oświadczyła, iż uważa, że p. Halama jest chora i że w ten sposób będzie traktował jej przerwę w występach.

Zaginięcie i przygody Lody Halamy są w dalszym ciągu tematem rozmów w Warszawie. Jeden ze znanych lekarzy chorób nerwowych, ordynator jednej z lecznic prywatnych, oświadczył co następuje:

— Silny rozstrój nerwowy nie jest chorobą psychiczną, jednak w stanie bardzo ciężkim może pozbawić chorego własnej woli. Chory w takim wypadku **czyni pewne rzeczy zupełnie automatycznie, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni.** Jest to choroba poważna, lecz nie cięż*ka i po dłuższym wypoczynku przechodzi zupełnie, nie pozostawiając żadnych śladów. **Medycyna zna tysiące wypadków, podobne do tych, które spotkały p. Halamę.** Wypadki ciężkie, t.j. takie, kiedy chory dopuszcza się nawet przestępstw lub zbrodni, nie zdając sobie z tego zupełnie sprawy, przy jednoczesnem logicznem postępowaniu, są już objawami choroby psychicznej, jak np. zamroczeniem somnabulicznem.

Churchill przestrzega
PRZED NIEMCAMI.

LONDYN, 14.8. W mowie wygłoszonej w okręgu wyborczym, Winston Churchill oświadczył, iż nkt nie może bez wzrastającej zgrozy patrzeć na rozwój wypadków w Niemczech. Obecnie Niemcy są tylko częściowo uzbrojone jednakże drobniejsi: sąsiedzi Niemiec, jak Austrja, Szwajcarja, Belgja i Danja już dziś są zaniepokojone z powodu zbrojeń Niemiec wbrew traktatom pokojowym. Churchill zawsze sprzeciwiał się stawianiu Niemiec pod względem uzbrojenia na równi z Francją. Te same podstępne hasła, które osłabiły marynarkę brytyjską amerykańską, dążyły do osłabienia armji francuskiej, jednak Francuzi zupełnie słusznie i roztropnie nie usłuchali tych zgubnych rad, co stało się główną podstawą pokoju europejskiego. Godzina słabości Wielkiej Brytanji jest godziną niebezpieczeństwa dla Europy.



Włoski generał Valle, szef gen. sztabu włoskiego, odniósł ciężkie okaleczenie, gdy jadąc do Lizbony na powitanie gen. Balbo padł ofiarą katastrofy lotniczej.

Balbo — marszałkiem
Hołd Mussoliniego zwycięzcom Atlantyku.

RZYM, 14.8. Król przyjął gen. Balbo i lotnikow jego eskadry, a następnie był obecny podczas defilady, która odbyła się przy Łuku Konstantyna.

Zwycięzcom rzymskim, ulice po których kroczyli lotnicy transatlantyccy były pokryte liśćmi laurowemi. W pobliżu Łuku Konstantyna znajdował się ks. Aosta i liczni przedstawiciele władz.

Następnie lotnicy udali się na Palatyn, by zdać raport Mussoliniemu. Gen. Balbo przedstawił swych podwładnych Mussoliniemu, który oświadczył, iż lotnicy w pełni zasługują na klasyczny triumf rzymski.

— Podczas lotu — powiedział Mussolini — który pokrył przeszło 20 tys. klm. miljony ludzi na całym świecie we wszystkich językcah powtarzały słowo „Italja". Lotem swym do Ameryki lotnicy ożywili i wzmocnili patrjotyzm Włochów w Ameryce. Wiele lat minie — mówił dalej duce — zanim lotnictwo innych krajów będzie mogło niejtyle przewyższyć go, co dorównać waszemu wspaniałemu czynowi.

Po przemówieniu Mussolini ucałował gen. Balbo i wręczył mu czapkę marszałka, a następnie rozdał medale nagrody pozostałym lotnikom.

10-cio lecie zawinięcia do Gdyni
pierwszego statku zagranicznego.

GDYNIA, 14.8. Wczoraj minęło 10 lat od chwili, gdy do portu gdyńskiego, będącego wówczas niemal w projekcie, przypłynął pierwszy statek zagraniczny. Dnia 13 sierpnia 1923 r., jak głosi kronika portowa, zawinął do Gdyni o godz. 22.30 parowiec „Kentucky" pod dowództwem kpt. Cordina, będący własnością „Compagnie Generale Transatlantique" i przywiózł pasażerów z Ameryki oraz ładunek towarów. Statek ten zabawił w prowizorycznym porcie kilka dni i zabrał do Ameryki i Francji partję emigrantów i robotników.

LODA HALAMA
NIE WIEDZIAŁA CO CZYNIŁA.

WARSZAWA, 14.8 (Tel. wł.). Dziś rano stołeczny urząd śledczy umorzył dochodzenie w sprawie zaginięcia p. Lody Halamy. Umorzenie dochodzenia nastąpiło naskutek zameldowania męża, Andrzeja, hr. Dembińskiego, który zakomunikował, iż żona jego znalazła się, i że cofa swój meldunek.

Policja, otrzymawszy zameldowanie, prowadziła dochodzenie w kierunku ustalenia, czy p. Loda Halama nie padła ofiara nieszczęśliwego wypadku, nie popełniła samobójstwa lub czy np. nie została porwana przez handlarzy żywym towarem.

Dzisiaj ma p. Halama w towarzystwie matki wyjechać na odpoczynek do majątku swego szwagra. płk. Bardzińskiego, do Sokołowa pod Gostyninem, skąd ma udać się na kilkutygodniową kurację do Ciechocinka.

Wobec kilkutygodniowej przerwy w występach na scenie teatru „Rex" zainteresowana dyrekcje teatru, ja-

Prezydent rep. Francuskiej
ZRANIONY PRZEZ ROWERZYSTĘ.

PARYŻ. 14.8. Prezydent republiki francuskiej Lebrun, przebywający od kilku dni na wypoczynku w Lotaryngji, był potrącony wczoraj w swej rodzinnej wiosce przez rowerzystę w chwili kiedy chciał przejść przez jezdnię.

Prezydent upadł na bruk i zranił się lekko w czoło. Prezydent przerwał projektowany spacer i odjechał samochodem do domu. Niefortunny rowerzysta, dopiero po pewnym czasie dowiedział się, że potrącony przez niego przechodzień był prezydentem.

Brüning idzie
DO KLASZTORU.

BERLIN, 14.8. — „Vossische Ztg." donosi, że b. premjer Bruening zamierza wkrótce złożyć swój mandat do Reichstagu i wstąpić do klasztoru, aby poświęcić się całkowicie pracy naukowej. B. premjer wirtemberski dr. Bolz ma nosić się również z zamiarem wstąpienia do klasztoru.



OFIARA LOTU PRZEZ ATLANTYK.
Porucznik Squaglia z eskadry generała Balbo — odniósł tak ciężkie rany podczas katastrofy hydroplanu na Azorach, że wkrótce potem zakończył życie w szpitalu.

POŚREDNICTWO MUSSOLINIEGO

W ZATARGU AUSTRJACKO-NIEMIECKIM.

PRAGA, 14.8. W tutejszych kołach politycznych żywo są omawiane wysiłki Mussoliniego celem likwidacji zatargu austrjacko - niemieckiego. W związku z pośrednictwem Włoch miały być wszczęte rokowania nieoficjalne, w czasie których strona niemiecka wysunęła dwa warunki następujące: 1) Zaprzestanie mieszania się prasy austrjackiej do spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej; 2) Cofnięcie zarządzeń represyjnych wobec prasy narodowo - socjalistycznej na terenie Austrji. W razie spełnienia tych warunków Niemcy byłyby skłonne do zaprzestania kampanji antyaustrjackiej, między innemi do wstrzymania lotów propagandowych nad Austrją. W czechosłowackich kołach politycznych wskazują, że warunki niemieckie stanowią swego rodzaju unicum. Zresztą są one nie do przyjęcia, ponieważ uniemożliwiałyby wszelką, nawet rzeczową krytykę rządu hitlerowskiego w prasie austrjackiej i musiałyby pociągnąć za sobą cofnięcie zarządzeń, krępujących prasę hitlerowską w austrji. „Lidowe Nowiny" piszą. że jedynem rozwiązaniem sprawy austrjackiej byłaby neutralizacja Austrji na wzór Szwajcarji.

WIEDEŃ, 14.8. „Politische Korespondenzie" donosi, ze minister bezpieczeństwa Fey wygłosił w Salzburgu przemówienie, w którem skierował pod adresem hitlerowców austrjackich groźne ostrzeżenie. Minister podkreślił, że rząd austrjacki nie wyczerpał jeszcze wszystkich środków walki z narodowymi socjalistami i że może wprowadzić karę śmierci za przestępstwa zdrady stanu. Minister stwierdził, że nie należy liczyć na względność rządu, który w obronie swych ideałów będzie tak twardy, „jak skały naszej ojczyzny" — zakończył swe przemówienie minister Fey.

Triumf Wajsówny w Brukseli

Zmienne szczęście Walasiewiczówny.

BRUKSELA, 14.8. — W niedzielę odbyły się w Brukseli międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których udział brały dwie Polki: **Walasiewiczówna i Wajsówna. Zawody przyniosły nam szereg cennych zwycięstw i dwie niespodziewane porażki.**

Najwydatniej wypadły starty Wajsówny, która wygrała dwie konkurencje: dysk — z doskonałym wynikiem 42 m. 90 cmt., i kula — 11.46 mtr. Walasiewiczówna startowała ze zmiennem szczęściem. Przegrała biegi na 100 i 200 m. — o pierś, przychodząc na metę w tym samym czasie, co holenderka Sheurmann, która w obu sprintach zwyciężyła z doskonałemi czasami: 11,9 sek. i 24,5 sek. Natomiast wygrała Walasiewiczówna bieg na 800 mtr. w bardzo dobrym czasie — 2:26 sek. przed znaną Angielkę Christmas. Ponadto zdobyła Walasiewiczówna moralne zwycięstwo w skoku wdal wynikiem 550 cmt., startując poza konkursem. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Angielka Hiscock — 525 cmt.

Wajsówna startowała jeszcze w skoku wzwyż, ale odpadła przy wysokości 140 cmt.

Naprężona sytuacja

W IRLANDJI.

LONDYN, 14.8. Z Dublina donoszą, że wczoraj doszło do rozruchów. W pobliżu centrali organizacji „niebieskich koszul" zgromadził się tłum, który zajął groźną podstawę wobec faszystów. Z chwilą, gdy ukazywali się członkowie organizacji „niebieskich koszul", byli oni przedmiotem napaści ze strony tłumu. 2-ch faszystów wrzucono do rzeki. Policja musiała kilkakrotnie interwenjować, używając pałek gumowych. Po ulicach miasta krążą samochody pancerne. Aresztowano kilkanaście osób. Ludność zbojkotowała obchód ku czci 3-ch bohaterów narodowych Irlandji, Griffitha, Collinsa i Higginsa. U stóp pomnika nie złożono ani jednego wieńca. Rząd de Valery wprowadził stan oblężenia. W porcie przeszukano szereg statków w poszukiwaniu broni. Policja i wojsko znajduje się w stanie ostrego pogotowia. Część członków organizacji „niebieskich koszul" wzbrania się wydać broń. Jenerał O'Duffy liczy się z rozwiązaniem organizacji „niebieskich koszul". Sytuacja jest w dalszym ciągu wysoce naprężona.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na n-r 129490.
50.000 zł. na n-r 110258.
15.00 zł. na n-r 48013.
5.000 zł. na n-r 112820.

Po 2.000 zł. na n-ry 18603 43338 92533 97303 104754 122410.

Po 1.000 zł. na n-ry 60834 63018 96124 116370 121551 125480.

Po 500 zł. na n-ry 2609 2937+ 18972 31524 55100 63686+ 66305 68515+ 70835 77279 88823+ 96540 101351 118478 123258 126891.

Po 400 zł. nr n-ry 2789 9895 22760 34745 37164 38904+ 39354 59715+ 70466+ 72848 77428+ 99916+ 111196 112211 120178 127249 138850 139780 144053 150945.

Po 300 zł. na n-ry 718 3836 8398+ 9581 9795 11243 12144 12656+ 14565 17486 17648 19101 20424 24012 25240 29716 30836 31000 34290 34475+ 35335 37777 39644 41281 41821 42004 43801+ 54331 57446 59839 71275 73727 75749 76986 80320 80907 81448 83734 90277 92540 95345 95931 98086 98709 100053 100208 102517 102345 104219 110732 113179 115715 116887 118371 118982 119611 120647 121204 122215 123471 124259 127222 127708 129195 137857 139629 147409 148981 150495 150980 154544.

2 ociemniałych inwalidów

przybyło z Bydgoszczy do Warszawy.

WARSZAWA, 14.8. W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano przybyło do Warszawy 2-ch ociemniałych inwalidów wojsk polskich, a mianowicie chorąży Mikołaj Wałoszewski, kawaler krzyża Virtuti Militari i wielu innych odznaczeń oraz starszy ułan Stanisław Grabarek, odznaczony krzyżem walecznych.

Dwaj ociemniali inwalidzi znajdowali się w drodze z Bydgoszczy do Warszawy od dn. 26 lipca. Całą drogę przebyli szczęśliwie, serdecznie podejmowani we wszystkich miastach Inwalidzi przebyli całą drogę samodzielnie w towarzystwie psów przewodników Rolfa i Reno.

Na powitanie 2-ch ociemniałych żołnierzy zebrało się o godz. 9-ej rano przy ul. Wolskiej 147 przedstawiciele związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy poseł major E. Wagner, kpt. Wroczyński oraz przybyły specjalnie z Bydgoszczy prezes związku ociemniałych żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk p. Perzyński.

Po wspólnej fotografji ociemniali żołnierze wyruszyli w dalszą drogę, prowadzeni przez psy, do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie o godz. 12-ej przyjął ich wiceminister spraw wojsk. gen. Sławoj-Składkowski.

Chorąży Włoszewski w rozmowie z przedstawicielem PAT-a, opowiadając o swej podróży, zaznaczył, że odbyła się ona bardzo pomyślnie przy pięknej pogodzie i tylko niedaleko Torunia inwalidzi mieli przygodę, gdyż z powodu chwilowo zamkniętej dla ruchu szosy, musieli iść lasami, lecz dzięki swym nieocenionym przewodnikom, po kilku godzinach, wyszli z lasu do Służewca.

Bitwa 300 parobków

Krwawa niedziela pod Białą.

KATOWICE, 14.8. Wieś Buczkowice pod Białą stała się wczoraj widownią krwawych porachunków między parobczakami z sąsiednich gmin.

Oto w czasie odbywającej się zabawy tanecznej w Buczkowicach przybyło do sali tanecznej kilkudziesięciu nieproszonych parobczaków sąsiedniej gminy Rybażowice, uzbrojonych w laski, sztaby żelazne toporki, młoty i kamienie, aby wyrównać zaległe porachunki osobiste z parobczakami z Buczkowic.

Rozpoczęła się bójka, która z sali tanecznej przeniosła się na podwórze.

W bójce tej brało udział około 300 parobczaków.

Ponieważ miejscowa policja nie była w stanie opanować rozszalałej bandy, sprowadzono posiłki policyjne z Białej Bystrej, które wreszcie bandę rozproszyły.

Wynik awantury był krwawy. Gospodarzowi karczmy zdarto dach ze stajni, gdzie ukrywali się parobczacy z obawy przed pobiciem.

Jan Wrona z Buczkowic doznał złamania kręgosłupa, od uderzenia młotem, Antoni Waluś z Rybażowic doznał potłuczenia czaszki toporkiem, a Józef Wrona z Rybażowic doznał ciężkich okaleczeń na całem ciele kamieniami.

Ponadto około 15 parobczaków pobitych kamieniami i pokłótych nożami zdołało o własnych siłach udać się do swoich domów.

Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Straszliwa burza

nad Austrją.

WIEDEŃ, 14.8. — Dopiero obecnie nadchodzą do stolicy Austrji wiadomości o spustoszeniach, jakie wyrządziła sobotnia burza w rozmaitych częściach kraju.

W dolinie Montafon w Przedarulanji spadł późną już nocą ulewny deszcz którem towarzyszył orkan. Trzy gospodarstwa zostały zupełnie zniesione przez fale wezbranych potoków i lawinę kamienną. Zbudzeni ze snu mieszkańcy tych domów w bieliźnie ratowali się ucieczką. Właścicielkę jednego z gospodarstw i jej córkę fale dopędziły i obie utonęły.

W Wiedniu zabite zostały przez piorun dwie osoby. Z wielu domów wicher zerwał dachówki i kominy. W Oberlaa wicher przewrócił wieżę wiatraczą, przyczem zginął jeden robotnik. W Imst wezbrane wody podmyły elektrownię, której budynek runął do rzeki. Robotnicy w ostatniej chwili zdołali się uratować.

W Gnadenwald w Tyrolu spadła szeroka na 300 metrów lawina ziemna na las. Pod naporem zwałów kamieni drzewa kładły się pokotem. Wielka szosa jest zasypana.

W okolicy runęło wiele mostów, linje telefoniczne i przewodniki elektryczne uległy zniszczeniu. W Solnogrodzie wicher zniszczył kilka schronisk turystycznych.

NA KANWIE.

Papieros za kołnierzem

Na tylnym pomoście tramwaju, przebiegającego przez ul. 3 Maja stał młodzian o szlachetnej postaci i uduchowionym wyrazie twarzy, podkreślonym przez szeroki kołnierz koszuli a la Słowacki.

Patrzył w dal, opierając się melancholijnie o mosiężny słupek.

Wprost niego stali dwaj towarzysze podróży. Jakiś poważny kupiec i rozłożystej brodzie i pan Zenobjusz Baran, o którym bliżej piszemy dalej.

W pewnym momencie młodzieniec w niebieskim Słowackim, schwycił się nagle za lewą pierś, potem za prawą, następnie szybko wsunął sobie rękę za pazuchę, podskoczył dwa razy w górę z okrzykiem:

— O rany coś mnie parzy — i wydobył sobie z nogawki spory tlący się niedopałek „egipskiego" papierosa.

Niewątpliwie ogarek wrzucił mu któryś z towarzyszów podróży. Młodzieniec zlustrował obydwu stojących wprost niego panów, poczem podejrzliwość swe skoncentrował na kupcu z brodą. Popatrzył na niego chwilę surowo i rzekł:

— To, to tak, to pan zapalone „pagierki" ludziom za kołnierze wrzucasz? Wisz pan, żeby nie to, że nie chce gwałcić niedzieli, czyli dnia wypoczynkowego, dałbym panu taki wycisk, żebyś pan sobie ładne pare tygodni w szpitalu na Pekinie odpoczął. A tak zmuszony jestem gwizdnąć pana tylko raz w szczękę, żebyś się pan nauczył z zapalonem wyrobem tytoniowem tramwajem jeździć.

I sentymentalny młodzieniec niezwłocznie wykonał swą zapowiedź.

Kupiec złapał się za prawy policzek i zapytał:

— Za dlaczego się pan bijesz w usta?

— Jeszcze się cholera pyta?! Jak nie wisz, to masz jeszcze raz pudlu karakułowy!

I młody liryk dał handlarzowi nową „fange" tym razem w nos. Ale ponieważ kupiec w dalezym ciągu domaagł się wyjaśnień zirytowany młodzian przystąpił do podbijania mu oczu.

Po każdem uderzeniu właściciel rozłożystej brody zataczał się i całym ciężarem swego ciała spadał na pana Barana. Pan Zenobjusz znosił to czas jakiś wreszcie rzekł do młodziana w niebieskiej koszuli:

— Panie szanowny. Jeżeli ten starozakonny jeszcze raz udepnie mnie w nowy kamasz, zatrzymam tramwaj i obydwu was wysadze na ulice.

— Nie będziesz pan taki mocny.

— Nie, no pan spróbuj.

Młodzieniec spróbował i wyrżnął kupca w klatkę piersiową.

— Daj mu pan jeszcze raz!

— Proszę bardzo!

Patrjarcha otrzymawszy „blachę w czoło" zatoczył się silniej i wskoczył p. Baranowi na obydwa lakierki jednocześnie.

Pan Zenobjusz spojrzał na swoje zawalane błotem obuwie i skonstatował:

— No dosyć będzie. Teraz cię pętaku nauczę szaconku dla cudzych odcisków. Panie starozakonny odsuń się pan troszkę w prawo. Wystarczy —

Tu p. Baran huknął oparzonego młodziana w prawe ucho, następnie dla równowagi w lewe, zatrzymał dwukrotnym dzwonkiem tramwaj i zręcznym kopniakiem wyrzucił przeciwnika na jezdnie. Wślad za nim posłał handlowca i zawoławszy:

— Teraz się dranie bijta — usiłował uruchomić wagon.

Ale sprzeciwili się temu obaj wyrzuceni pasażerowie, wzywając policjanta.

Pan Baran został wylegitymowany i pociągnięty przed sąd grodzki o burdę na ulicy i pobicie.

W sądzie nie tłumaczył się wiele, rzekł tylko:

— Czy wysoki sąd nie dałby w mordę w tramwaju, takiemu coby wysokiemu sądowi żyda na nowe lakierki ci i raz wrzucał? Trzymam, żeby dał. Ja tyż nie miałem innego wyjścia.

Sąd doszedł jednak do wniosku, że p. Baran przy dobrych chęciach mógł znaleźć inne wyjście i skazał go na 3 dni aresztu.

Wyrok ten zyskał pełną oprobatę oskarżycieli pp. Nuchyma Papierbucha i Konstantego Bratka, którzy się pogodzili i doszli do wniosku, że kość niezgody zasiał między nimi właśnie p. Baran, gdyż pan Papierbuch okazał się niepalącym od urodzenia.

PRAWA GDYNI WOBEC GDAŃSKA

Podpisany już układ polsko-gdański obejmuje narazie kwestję mniejszości polskiej w Gdańsku i sprawy portowe.

Sprawy mniejszości polskiej zostały w nim uregulowane naogół korzystnie. Prywatnym szkołom polskim w Gdańsku zapewniono tesame prawa, jakie mają gdańskie szkoły publiczne; do zawodów wolnych w Gdańsku dopuszczono absolwentów szkół wyższych w Polsce; zezwolono stronom polskim na składanie ustnych i pisemnych oświadczeń wobec gdańskich urzędów w języku polskim. Wprawdzie te „ustępstwa“ nic Gdańska nie kosztują, a praktyczne ich znaczenie będzie nieznaczne, jednakże nie można zaprzeczyć, że większego w tym zakresie sukcesu w obecnych warunkach nie można było uzyskać.

Inną jest kwestja wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę. Umowa portowa nakłada na Polskę obowiązek utrzymania portu gdańskiego. Wprawdzie punkta umowy brzmią ogólnikowo i mają znaleźć wytłumaczenie w dalszych układach jednakże — jak wynika z mowy prezydenta senatu gdańskiego d-ra Rauschinga — „wykorzystanie“ portu gdańskiego przez Polskę ma iść tak daleko, aby obrót jego czy pod względem ilości czy pod względem rodzaju towaru nie spadał poniżej stanu obecnego.

Jeżeli układ pójdzie w tym kierunku będzie to ogromne skrępowanie Polski. Portem polskim jest Gdynia, nie można stawiać z nią narówni portu obcego, jakim jest Gdańsk. Gdańsk możemy traktować jedynie jako pomocniczy port. Zapewne, że mogłoby być inaczej; Gdańsk jakiś czas miał monopol na handel morski Polski i w myśl traktatu wersalskiego miał być polskim portem. Ale Gdańsk czynił wszelkie wysiłki, aby takim portem nie być i zmusił Polskę do zbudowania własnego portu w Gdyni. Rozumieć można, że straciwszy monopol na handel polski z własnej winy, teraz chciałby chociaż w połowie korzystać z Polski. Ale właśnie z polskiego punktu widzenia byłoby dem godzić się na jakiekolwiek ograniczenia co do Gdyni na korzyść Gdańska. Polska może, o ile otrzyma korzystne warunki, skierować do Gdańska tę część handlu morskiego jakiej Gdynia nie zdoła sprostać; zawsze jeszcze to będzie znaczyć nierównie więcej dla Gdańska, niż miał za czasów pruskich. Gdyby Gdańsk chciał się stać polskim portem, innemi słowy, gdyby wypełnił te zobowiązania, jakie co do swojego portu zaciągnął względem Polski, a które systematycznie sabotuje, rzecz mogłaby się przedstawiać inaczej, ale o wyrównaniu tych zaległości nie słyszeliśmy ani słowa od p. Rauschinga

A gdyby kryzys rósł dalej i zmniejszyły się obroty handlu morskiego czy Polska, chcąc zapewnić Gdańskowi obecny obrót portowy, ma zmniejszyć swoje obroty w Gdyni? Czy może wpływać na eksporterów i importerów polskich, by nie z Gdynią lecz z Gdańskiem pracowali? Czy ew. Polska ma dopłacać na port Gdański?

We wrześniu rozpoczną się szczegółowe układy w tej sprawie. Należy wierzyć, że w układach tych zostaną zawarowane takie zasady, które zgodne będą z warunkami rozwoju Gdyni i nie pozwolą Gdańskowi kontrolować portu gdyńskiego. Umowy te pozatem muszą być jasne, by nie dawały Gdańskowi sposobności do pieniactwa na arenie międzynarodowej.



Prezydent Francji spędza swój urlop letni w swej rodzinnej wsi Mercy - le - Haut. Dostojnego gościa witają ziomkowie, wśród których nie brak krewnych najwyższego dostojnika Francji, z niewymuszoną serdecznością. Najmilsze dla prezydenta Francji są owacje dzieci wiejskich.

NOWY TYGODNIK LITERACKI.

Od września wychodzić ma w Warszawie nowy tygodnik, poświęcony „sprawom kultury ze szczególnem uwzględnieniem piśmiennictwa, krytyki literackiej, filozofji i kwestji społecznej“ (według określenia „Gazety Polskiej“) Nowy tygodnik ma nosić tytuł „Życie“. Redaktorami jego będą p. Tadeusz Święcicki, dotychczasowy referent prasowy prezydjum Rady ministrów, oraz p. Leon Pomirowski, a najbliższymi współpracownikami pp. J. E. Skiwski i L. Chwistek

Założenie tego tygodinka, który będzie wydatnie subwencjonowany przez Ministerstwo oświaty, jest częścią opracowanego przez pp. Zawistowskiego i Kaden-Bandrowskiego **planu opanowania i urządowienia życia kulturalnego w Polsce.** Jednem z ogniw tego planu było również przejęcie przez rządowe Tow. szerzenia kultury teatralnej — teatrów Polskiego i Małego w Warszawie.

Dotychczas najsilniejsze wpływy miała sanacja za pośrednictwem p. Zawistowskiego w „Tygodniku Ilustrowanym“. Uznano jednak, że te wpływy są zbyt małe i postanowiono założyć własny tygodnik literacki. Tygodnik ten ma również za zadanie uniezależnić literatów sanacyjnych od „Wiadomości Literackich“, z którem to pismem ma za zadanie konkurować.

Jak wynika z nazwisk przyszłych współpracowników „Życia“ nie chodzi oczywiście o walkę z tym światopoglądem, który reprezentują „Wiadomości Literackie“. Chodzi raczej o konkurencję inną: **jakich popierać ludzi.**

Niezwykłe pielgrzymki.

Angielscy bezrobotni w drodze do Rzymu.

Wśród licznych pielgrzymek, przybywających z racji Roku Jubileuszowego do Rzymu ze wszystkich stron świata, wiele jest takich, które bądź niezwykłością sposobu obranej komunikacji i drogi, powszechną zwracają uwagę.

Jedna z pielgrzymek młodzieży belgijskiej przybyła do Rzymu na rowerach, przebywszy w ten sposób tam i zpowrotem po 1.300 km. Ostatnio prasa włoska notuje, że również na rowerze odbył do Rzymu pielgrzymkę 70-letni starzec z Medjolanu. Wiele pielgrzymów przybywa wreszcie pieszo, nietylko z Włoch, ale nawet z krajów dalszych.

Jedną z najciekawszych pielgrzymek jest jednak zainicjowana przez znany tygodnik katolicki angielski „The Universe“, pielgrzymka bezrobotnych. Środków na tę pielgrzymkę dostarczyli ci katolicy angielscy, którzy dla różnych powodów sami do Rzymu udać się nie mogą. Pielgrzymka ta, w której weźmie udział około 400 bezrobotnych, przybędzie do Rzymu w końcu września b.r.

„The Universe“ w ciągu ostatnich czterech miesięcy zebrało 4.000 funtów szterlingów, aby umożliwić jak największej liczbie bezrobotnych angielskich pielgrzymkę do Rzymu.

Tajemnica spadku

po zamordowanym jasnowidzu.

Jak wiadomo, w pierwszych początkach reżymu hitlerowskiego w Niemczech został zamordowany w tajemniczych okolicznościach słynny jasnowidz Hanussen - Steinschneider. Wiedziano, że Hanussen był wielkim bogaczem. Posiadał wielkie luksusowo urządzone mieszkania, samochód, jacht wartości przeszło stu tysięcy zł., był właścicielem czasopisma z miljonem odbiorców i posiadał wielkie sumy złożone w różnych bankach. Z tego wszystkiego po tajemniczej jego śmierci nie pozostało nic.

Obecnie brat zamordowanego, mieszkający w Prościejowie w Czechosłowacji, Steinmeider, czyni starania aby osiągnąć spadek po zamordowanym. Sprawa znajduje się w rękach adwokatów, którzy starają się dowiedzieć, gdzie przebywa obecnie sekretarz prywatny Hanussena. Dzino. Po śmierci swego chlebodawcy widziany w Wiedniu i Londynie, a od dłuższego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Niektórzy sądzą, że został sprzątnięty, gdyż trudno przypuszczać, by zdołał przywłaszczyć sobie majątek Hanaussena i zbiec w niewiadomym kierunku.



Nowe czapki żołnierzy angielskich, których zalety po raz pierwszy wypróbowano w czasie ostatnich manewrów pod Aldershot

Z DNIA

ELITA CZY GWARDJA?

Czytamy w „ABC“:

Faszyści włoscy, czy niemieccy nazi, swoje prawo do zajęcia miejsca elity uzasadniają koniecznością realizowania wielkiego planu przebudowy narodu, któremu zgodnie służą, a nie współpracą z rządem Benita Mussoliniego, czy z rządem Adolfa Hitlera. Jest to koncepcja współpracy z programem, a nie z osobą. Wódz jest — ale jest sztandarem programu.

P. Sławek, wysuwając projekt elitaryzmu nie mógł go uzasadnić w podobny sposób. Musiał się oprzeć na tem, czem chata sanacyjna bogata: na „ideologji współpracy z rządem“. Cały zaś trud polegał na znalezieniu kryterjum, rozdzielającego współpracowników zpowrotem na... brygady.

Kryterjum takie znalazło się w Krzyżu Niepodległości, przyznawanym za zasługi położone przed rokiem 1918 i to przyznawanym przeważnie za zasługi położone w pracy organizacyjnej tej grupy, która po maju 1926 roku objęła w Polsce władzę. Rzecz prosta, że w tym stanie rzeczy, określenie, jakiego użył p. Sławek nazywając orderowych wyborców do Senatu elitą, nie jest pojęciowo ściśle. Przynajmniej nie odpowiada ono temu pojęciu, jakie z tem słowem powszechnie się dziś na świecie łączy. Ściślej odpowiadałoby projektowi konstycyjnemu p. Sławka słowo inne: gwardja.

Tak, trudno się dziwić, że prasa sanacyjna unika „pozytywnego rozwijania idei“ projektu p. Sławka. Zbyt boleśnie odsłania się w tym projekcie tragedja wewnętrzna obozu rządzącego, rozpięta na dystansie, jaki dzieli pojęcie elity od pojęcia gwardji.

OLBRZYMI SPADEK DOCHODÓW KOLEI.

Kryzys gospodarczy odbił się jaskrawo na wynikach pracy kolei polskich. Poraz pierwszy od szeregu lat wpływy z dochodów naszych kolei w pierwszym kwartale r.b. nie wystarczyły na pokrycie wydatków. Niedobór ten wynosi 4 miljony zł. Deficyt ten pokryty został z funduszów z lat poprzednich. Niezależnie od powyższego deficytu w wysokości 4 miljonów złotych, pokryto z funduszów z lat poprzednich wydatki nadzwyczajne na inwestycje i na lotnictwo w kwocie 21 milj. zł. Razem więc niedobór eksploatacyjny w pierwszym kwartale wynosi poważną kwotę 25 milj. złotych.

Ogółem dochody kolei w pierwszym kwartale r.b. wynosiły 201 miljonów złotych, a wydatki 204 miljonów złotych. W tym samym okresie 1932 r. dochody wynosiły 238 milj. zł., a w roku 1931 — 306 milj. zł. W porównaniu więc z pierwszym kwartałem 1931 roku dochody kolei w ciągu jednego kwartału spadły o olbrzymią kwotę 105 miljonów złotych.

Należy tu podkreślić, że wydatki eksploatacyjne kolei w pierwszym kwartale r.b. zostały zmniejszone w porównaniu z tymże okresem 1931 r. o 99 miljonów złotych, czyli o 32%



PREZYDENT FINLANDJI KRÓLEM STRZELCÓW.

73-letni prezydent Finlandji, Svinhufvud w zawodach studenckich w Helsingforsie zdobył pierwszą nagrodę strzelecką

Rocznica Cudu nad Wisłą.

Cicho i bez fanfar, które grają przy każdej innej sposobności, święci społeczeństwo polskie 13-tą rocznicę Cudu nad Wisłą, rocznicę zwycięstwa polskiego pod Warszawą nad czerwonemi hordami, które niosły Polsce zagładę.

Był to moment, grożący zupełnem zniszczeniem naszej niepodległości. Armje nasze cofnęły się rozbite, społeczeństwo zniszczone, w kraju nędza — zdawało się, że wszystko stracone. Zagranica już nagrobek Polsce stawiała, rząd sowiecki już wyznaczył swych posiepaków na rządców — zdawało się mu — już pokonanej Polski.

I w tych najcięższych, beznadziejnych chwilach stał się Cud, zaprzeczający wszelkim materjalistycznym rachubom.

Oto naród polski wydobył z siebie tyle siły moralnej, tyle zapału patrjotycznego, tyle ducha religijnego, że starczyło go do przeprowadzenia szybkiej mobilizacji wielkiej armji ochotniczej.

Takiego pospolitego ruszenia całego narodu, takiego zjednoczenia serc i umysłów, takiej zgody w Polsce, jak w te pamiętne dni, nie widziano od wieków. Wszystkie autorytety partyjne i osobiste zaprzągnięto do zgodnego wysiłku, wszystkie rozterki, które naród dzieliły, przycichły.

Jeśli spojrzymy w głąb naszej historji i psychiki polskiej, stwierdzimy, że Polska tylko wtedy potrafiła dokonać wielkich czynów, gdy nie była rozdartą waśnią partyjną, gdy wszystkich potrafiono zjednoczyć do wspólnego wysiłku, któremu przyświecał nie zatruty prywatą entuzjazm.

Cud nad Wisłą — był zjednoczeniem całego narodu. Zwycięstwo fizyczne było już tylko konsekwencją zwycięstwa moralnego.

Cud nad Wisłą — stał się własnością całego narodu i nikt nie może w nim legitymować swych zasług prywatnych.

Cud nad Wisłą — to słup ognisty, który przez długie wieki będzie świecił narodowi, jako przykazanie i przestroga, że wielkich czynów dokona tylko wtedy, gdy zdobędzie się na wspólny wysiłek i podejmie go w zgodnej myśli.

Dlatego rocznica Cudu nad Wisłą stała się tak umiłowanem świętem, w którem iści się szlachetna tęsknota do takich czynów, któreby cały naród jednoczyły.

Program obchodu

W DNIU DZISIEJSZYM.

Sokolstwo tutejszego Okręgu urządza w Sosnowcu, dziś, we wtorek 15 b.m. dorocznym zwyczajem obchód rocznicy Cudu nad Wisłą z następującym programem:

O godz. 7.15 rano zbiórka gniazd Okręgu w lasku sosnowieckim.

Stamtąd przemarsz do kościoła na mszę św. na godz. 8 rano.

O godz. 9 pochód ulicami Kościelną, Małachowskiego, 3 Maja do płyty Nieznanego Żołnierza i złożenie tam wieńca.

Pochód powrotny do Domu katolickiego na godz. 10.

Akademja dla Sokolstwa w Domu katolickim od godz. 10 do 11.

Sokolstwo wyraża przekonanie, że obchód wywoła żywy oddźwięk w sercach polskiego społeczeństwa wszystkich sfer i pobudzi je do współudziału w momencie pochodu i złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Przewodnictwo Okręgu.

Protest robotników

PRZECIWKO ZAMKNIĘCIU SZYBU.

Robotnicy kopalni „Wiesława“, która ma ogłoszoną upadłość, siedzą na dole od dwóch dni, w liczbie 25, protestując w ten sposób przeciwko decyzji syndyka masy upadłościowej w sprwawie zamknięcia szybu. Syndyk masy upadłościowej p. Malarski zrzekł się odpowiedzialnego kierownictwa kopalni wobec czego urząd górniczy nie pozwolił na prowadzenie wydobycia.

Syndyk tłómaczy się, że kopalnia się nie rentuje, rosną długi, wobec czego nie może brać na własną odpowiedzialność prowadzenia kopalni. Na dzień 17 bm. zostało zwołane zebranie wierzycieli, którzy zadecydują czy prowadzić kopalnię, czy nie.

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH
P. T. PRENUMERATOROW
O REGULARNE WPŁACENIE
prenumeraty za sierpień 1933 r.

na nasze konto: { PKO. Warszawa 61.553. / PKO. Katowice 302.712.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców w Będzinie

(pełne prawa gimnazjów państwowych) podaje do wiadomości:

Z początkiem roku szkolnego za zezwoleniem władz szkolnych wprowadza się **KOEDUKACJĘ**. W bieżącym roku szkolnym dziewczynki będą przyjmowane do kl. II. dawnego typu i do kl. I. nowego typu (dawniej kl. III).

Do kl. I nowego typu przyjmowane będą m. in. kandydatki, które ukończyły sześć oddziałów szkoły powszechnej. O warunkach przyjęcia informuje kancelarja Gimnazjum, czynna codziennie od g. 9—13.

5185 Dyrektor ADAM BŁAŻEJEWICZ.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

15 Wtorek	**Dziś** Wniebow. NMP. **Jutro** Rocha, Ojca NMP. Wschód słońca 4 m. 32. Zachód „ 19 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I. Wiosenne burze. II. Włóczęgi.
PALACE: Niebezpieczny romans.
EDEN: Król Szwejków.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pokusy Europy.
ŚWIATOWID: Nagana.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.
ARS: Ben - Hur.

× **DYREKCJE ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ** im Ks. kanon. Fr. Raczyńskiego ul. Kaliska Nr. 23 i szkoły gospodarczej Żeńskiej im. jener J. hr. Zamoyskiej Twa Szkół Średnich w Sosnowcu przyjmują zapisy nowych uczennic do dn. 20 sierpnia od godz. 9 rano do 5 południu. Uczennice korzystają z ulg przejazdu koleją, tramwajem, oraz zniżek opłat. Szczegółowe programy na miejscu.

× **CENA MLEKA ZWYŻKUJE.** Z powodu zmniejszenia się dostaw mleka i zwiększonej konsumcji cena mleka podniosła się o 2 gr. na litrze (Spółdzielnia Ziemiańska notuje 28 gr. za litr mleka pełnowyborowego. 5188

× **„ZMIANY“ W MAGISTRACIE BĘDZINA.** Jak się dowiadujemy, obecny inspektor Magistratu Będzina p. Jamiczak obejmuje stanowisko kierownika przedsiębiorstw miejskich oraz wydziału budżetowo - kasowego. Ponieważ ani stara, ani nowa ustawa samorządowa nie przewidują stanowiska inspektora Magistratu, być może, iż zmiana tytułu służbowego ma na celu uchronienie się przed ewentualną redukcją nieistniejącego w ustawie stanowiska i stałe utrzymanie się w Magistracie, zwłaszcza, że już dziś w Będzinie opowiadają, iż po wyborach, które mają się odbyć na wiosnę, w Magistracie będzińskim mają nastąpić duże zmiany osobowe.

× **WYPRAWA SIĘ NIE UDAŁA.** Ubiegłej nocy patrolujący na ul. Łukasińskiego w Dąbrowie policjant natknął się na 2 osobników, którzy na jego widok porzucili niesiony worek i zbiegli. Jak się okazało, w worku była wędlina i słonina, skradzione z lodowni B. Wykrotowej, zamieszkałej przy ul. Łukasińskiego 23. Za złodziejami zarządzono pościg i wkrótce ujęto notorycznych rzezimieszków: Jarubeassa Eugenjusza, Sobieraja Stanisława i Rykałę Władysława.

PROGRAM RADJOWY

ZOFJA FABRY I WIKTOR BREGY.

Dnia 16.8 o godz. 20.20 w ramach koncertu wokalnego usłyszą radjosłuchacze dwie ciekawe siły artystyczne: p. Zofję Fabry, śpiewaczkę o dźwięcznym sopranie i świetnego tenora, obecnie stałego artysty opery szwajcarskiej, Wiktora Bregy. Bogaty program zawiera arje i pieśni kompozytorów polskich i obcych.

KONCERT WŁODZIMIERZA KACZMARA.

Dnia 17.8 o godz. 20.00 w koncercie popularnym pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, weźmie udział świetny bas, Włodzimierz Kaczmar, który niedawno wrócił z tourne po Włoszech, Francji i Austrji.

WTOREK 15 SIERPNIA 1933 R.

10.30 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.15 Poranek muzyczny. — 14.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. Kanasia. — 15.05 Koncert chóru żeńskiego „Gregorjanum“. — 16.00 Program dla dzieci. — 16.30 Muzyka lekka (płyty). — 16.45 Audycja Cioci Heli dla dzieci. — 17.00 Odczyt p.t.: „Nowogródczyzna i Grodzieńszczyzna“. — 17.15 Muzyka ludowa polska. 18.00 recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego. — 19.00 Słuchowisko p.t. „Rok 1863“ H. Romera. — 19.40 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Król puszczy i król człowiek“. — 20.00 Koncert. — 20.30 Dziennik wieczorny. — 21.00 D. c. koncertu. — 22.00 Komunikat sportowy. — 22.05 Muzyka taneczna. — 22.25 Wiadomości sportowe. — 22.45 D. c. muzyki tanecznej.

JUBILEUSZ

ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

Dnia 20 bm., akurat w 300-tną rocznicę przeniesienia śmiertelnych szczątków błog. Wincentego Kadłubka z podziemi do kaplicy w kościele pocysterskim w Jędrzejowie, obchodzi tamtejszy proboszcz, ks. prałat Stanisław Marchewka, srebrny jubileusz kapłaństwa i 50 rocznicę życia.

Zasłużony jubilat urodził się pod Częstochową. Nauki pobierał w Częstochowie i Kielcach. Już jako wikarjusz w Sosnowcu zorganizował Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, dla których wybudował dom (dziś Dom katolicki). Jako proboszcz w Jędrzejowie odbudował i doprowadził do pierwotnego stanu piękny kościół pocysterski, pochodzący z XII w. niemal zupełnie zniszczony przez wojnę. Założył i sam prowadził pięć szkół powszechnych w Jędrzejowie. Pierwszy w Polsce stworzył sodalicje marjańskie dla wszystkich stanów. Dla parafji wzniósł wspaniały dom katolicki, w którym mieści się m. in. sklep udziałowy, Kasa Stefczyka, organizacje katolickie, ochronka dla biednych dzieci itp. Ks. Marchewka jest znany i ceniony w całej Polsce, jako niezmordowany misjonarz, wielki kaznodzieja i wytrawny pisarz katolicki.

Podróżuj higienicznie.

Nastała znów pora, gdy każdy kto tylko może, wybiera się w krótszą lub dalszą podróż, bądź dla rozrywki, bądź dla wypoczynku. Tym, którzy podróżują koleją, przyda się kilka rad i wskazówek, mających służyć dla zachowania zdrowia również i podczas podróży.

Przedewszystkiem wspomnieć należy o przeciągach w wagonach, które budzą stale wielką obawę. Naogół nie są one jednak tak niebezpieczne, jak się zdaje. Jedynie wtedy gdy okna otwarte są po obu stronach wagonu i gdy powietrze jest chłodne a dzień wietrzny, powstaje przeciąg, mogący spowodować przeziębienie. Dlatego też na wszelki wypadek należy zabrać w drogę pudełko z tabletkami Aspiriny, aby przy pierwszych oznakach przeziębienia, jak chrypka, lub katar, móc zapobiec ewentualnej chorobie. Powietrze wpadające przez okna otwarte z jednej tylko strony wagonu, nie jest szkodliwe chyba że ktoś specjalnie wrażliwy siądzie przy oknie w kierunku biegu pociągu. Osoby obawiające się ostrego pędu powietrza, kurzu i dymu, który zawiera pyłki węglowe mogące zaprószyć oko, powinny siadać tyłem do biegu pociągu. Natomiast ludzie nerwowi i skłonni do wymiotów czują się lepiej jadąc z biegiem pociągu.

Ważnem jest także umiarkowanie w odżywianiu się podczas drogi. Głodzenie się jest równie szkodliwe jak nadmierne jedzenie i picie, uprawiane często jakby dla zabicia czasu przez czas trwania jazdy koleją. Zwłaszcza unikać trzeba w podróży ciężko strawnych potraw chcąc zachować dobry humor i zdrowy żołądek. A więc, umiarkowanie w jedzeniu i piciu. 5184

Z jednej ostateczności

W DRUGĄ.

W wydziale meldunkowym Magistratu Będzina pracowało do niedawna aż 8 osób. Widocznie obecne władze Magistratu przyszły do przekonania, iż tak liczny personel jest niepotrzebny i zredukowano aż 6 osób, wobec czego wszystkie czynności w tym wydziale pełnią obecnie 2 osoby.

Podobno skutkiem takiej oszczędności, w biurze powstały duże zaległości, co prawdopodobnie nie jest przeszkodą, jeżeli nadal utrzymany jest tak nieliczny personel.

W związku z tem wysuwana jest inna sprawa, również oszczędnościowa. Chodzi oto, iż na wydział meldunkowy wynajęto w swoim czasie obszerny lokal przy ul. Sączewskiego. Obecnie, po zredukowaniu personelu, należałoby również zmniejszyć niepotrzebnie lokal, gdyż stanowi to poważny a całkiem zbędny wydatek, co jest tembardziej wskazane, iż wiele wydziałów magistrackich rozrzuconych jest po całem mieście i poczynianie w tym kierunku pewnych oszczędności dawno już należało uczynić.

Kajakiem z Dąbrowy

DO DĘBLINA.

Dnia 8 bm. wyjechała czteroma kajakami z Jezora do Dęblina grupa młodzieży harcerskiej z Dąbrowy pod przewodnictwem nauczycieli szkoły powsz. nr. 3 w Dąbrowie Górniczej pp. Marjana Heinego i Wiktora Baranowskiego, razem osiem osób.

W dzień wyjazdu wysłuchano uroczystej mszy św. w kościele dąbrowskim, zamówionej przez kierowników wycieczki na intencję szczęśliwego jej odbycia. Po mszy św. proboszcz ks. St. Niedźwiedzki wygłosił do wycieczkowiczów krótkie przemówienie, w którem, pochwaliwszy ich piękny przykład, zaznaczył, że i Chrystus kochał wodę, nauczał lud nad brzegiem morza, a nawet cuda czynił z wodą i na wodzie. Życząc wycieczkowiczom szczęśliwego odbycia wycieczki, udzielił im kapłańskiego błogosławieństwa.

× **I ZŁODZIEJE UŻYWAJĄ PROSZKU DO PRANIA.** Z piwnicy Arona Gelbarda przy ul. Bytomskiej 62 w Czeladzi, skradziono 3 skrzynki proszku do prania, wartości 67 zł.

KOMUNIKATY

— **UROCZYSTOSCI W PIEKARACH.** W dniu 20 b.m. przypada 250-letnia rocznica pobytu króla Jana III Sobieskiego w Wielkich Piekarach, który idąc z bohaterskiem rycerstwem na odsiecz Wiednia, modlił się przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej o zwycięstwo dla oręża polskiego. Rocznica ta czczona będzie w dniu 20 b.m w Wielkich Piekarach uroczyście przy współudziale przedstawicieli władz państwowych kościelnych oraz polskich organizacyj narodowych i społecznych. Komitet uroczystościowy zaprasza wszystkich obywateli i organizacje narodowe i społeczne do gremjalnego wzięcia udziału wraz z sztandarami i orkiestrami w tej podniosłej uroczystości.

Zbiórka na odnowienie
ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W OLESKU.

Dziś w Czeladzi odbędzie się publiczna zbiórka ofiar na odnowienie królewskiego zamku w Olesku, miejsca urodzenia króla Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia. Zbiórkę przeprowadza komitet obchodu 25-lecia odsieczy Wiednia, który tworzą pp. J. Miodyński, asp. Jaworowski, St. Rzadkowski, B. Wyglądacz, M. Nogajowa, Piotr Nowakowski, Stefan Łabuz, Zajdlic i Mróz. Uroczystość odbędzie się 12 września.

O zdroje wodociągowe
W DĄBROWIE.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo następujące:

Możeby Magistrat, w związku ze zmianą bruku na ul. 3 Maja zechciał również zmienić starego typu zdroje czyli pompki wodociągowe, w których dla otrzymania wody trzeba dłuższy czas kręcić znajdującą się w górnej części pompki pokrywą. Zdroje te są niewygodne i uciążliwe dla ludności, a ponieważ Magistrat posiada i zakłada na innych ulicach zdroje nowoczesne, z których otrzymuje się wodę za pomocą naciśnięcia rączki, należałoby przeto stare urządzenia usunąć i zaprowadzić w całem mieście zdroje wygodne, zwłaszcza, że za wodę wszyscy obecnie płacą i z tego względu ludność powinna mieć pewne ułatwienia przy czerpaniu wody i nie tracić na to tyle czasu, jak to dzieje się dotychczas.

Pociąg najechał
NA FURĘ.

Na ulicy Starocmentarnej w Dąbrowie, pociąg towarowy, jadący z kopalni Reden na stację w Zagórzu, najechał na furmankę Leopolda Pniaka z Sosnowca. Na widok niebezpieczeństwa, woźnica zdążył w porę zeskoczyć z furmanki, która skutkiem uderzenia przez wagon została rozbita, a koń uległ złamaniu nogi i trzeba było go zastrzelić.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj w nocy usiłował popełnić samobójstwo ogrodnik fabryki Dietel w Sosnowcu Otto Kornan strzelając dwukrotnie do siebie. Denata w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

POŻAR STRYCHU. W Domu J. Łypka przy ul. Kościuszki 10 w Będzinie, zapaliła się na strychu drewniana ściana. Pożar ugasili domownicy. Jak ustalono, ogień zaprószył śpiący na strychu czeladnik piekarski.

× **KRADZIEŻ MASŁA.** Ze sklepu Wajsberga przy ul. Targowej 7 w Sosnowcu, skradziono masło, wartości 48 zł. oraz 10 zł. gotówką

OWSZEM!

Do Biadolińskich przychodzi wierzyciel. Otwiera mu drzwi mały Tadzio ze słowami:

— Tatusia, psze pana, niema w domu!

— To rzeczywiście nie mam szczęścia! — utyskuje wierzyciel. — Czwarty raz przychodzę i nie mogę tatusia zastać. Czyż tatusia nigdy niema w domu?

— Owszem, jest!

— Kiedy?

— Kiedy pan odejdzie! — odpowiada rezolutnie mały Tadzio.

Stada kotów w Sosnowcu.
Zdziczałe włóczą się po ulicach.

Specjalną opieką Magistratu z pośród zwierzątek domowych cieszą się pieski. Muszą one być rejestrowane i muszą opłacać... podatek. Istnieją dokładne przepisy, że pieskom samotnie nie wolno biegać po ulicy, a przedewszystkiem powinny mieć kagańce, podwórzowe zaś stale powinny być na uwięzi. Jednem słowem nad psiem rodem roztoczona jest troskliwa i skrupulatna opieka. Niech tylko piesek pojawi się na ulicy nie w kagańcu momentalnie chwyta go hycel i stamtąd trzeba go z trudem wydostawać.

Uprzywilejowane natomiast są koty. Nikt ich nie opodatkowuje, nie nakłada im kagańców i chodzą sobie... własnemi drogami. Dzięki tej swobodzie rozmnożyły się w Sosnowcu ogromnie i dziś w Sosnowcu kotów można liczyć na tysiące.

Koty na spacery wychodzą wieczorami. Wieczorem, miauczą ze wszystkich dachów, płotów, bram, zakamarków. Dawniej miesiąc marzec był uprzywilejowanym dla kociej muzyki, dziś taka muzyka koncertuje co noc.

W prawdziwym kłopocie są spacerowicze wieczorni, którym zabobon włosy dębem stawia na głowie, gdy kot przebiegnie drogę. Taki osobnik może z przerażenia obłędu dostać, dokądby się bowiem nie ruszył tam kot przebiegnie mu drogę.

Żart jednak na bok. Kot domowy, dobrze umyty i uczesany jest miłem zwierzątkiem. Kot zdziczały, brudny, głodny może się stać niebezpiecznym. W Sosnowcu takich zdziczałych kotów są całe setki, a może nawet tysiące. Proszę sobie wyobrazić teraz, że któryś z kotów dostaje wścieklizny, albo jakiejś zaraźliwej choroby. Ile to może mieć nieszczęśliwych następstw, a nawet tragicznych.

Sprawę tę poruszamy, aby odpowiednie czynniki miejskie zechciały zainteresować się nią, miłe bowiem skądinąd koty stają się coraz większą plagą w Sosnowcu.

Maczuga Herkulesa w Ojcowie
zdobyta przez ślązaka.

Zwiedzającym Ojców znana jest t. zw. maczuga Herkulesa, w kształcie ogromnego pionowego bloku skalnego, zwróconego cieńszym końcem do ziemi i mającego wyraźne formy maczugi. Oddawna już wielu amatorów usiłowało wdrapać się na szczyt maczugi, jednakże bezskutecznie i dopiero ostatnio udało się to abiturjentowi z Wełnowca na G. Śląsku Leonowi Witkowi. Było to istotnie zadanie nie łatwe, gdyż trzeba się wdrapywać do góry, co z uwagi na kształt maczugi, nawet dla wielu taterników było rzeczą wręcz niewykonalną. Tymczasem silna wola, odwaga i wytrwałość dopięły celu i p. Witek po 4 godzinnem wdrapywaniu się do góry, zdobył 40-metrowej wysokości szczyt maczugi.

Podczas wdrapywania się, p. Witek tylko dwukrotnie korzystał z wbijanych do skały haków, co świadczy o ogromie wysiłku, włożonego do zdobycia maczugi.

Droga powrotna odbyła się w formie zjazdu na linie turystycznej.

W każdym razie jest sukces nielada, gdyż p. Witek zdobył teren, na którym nie stanęła dotychczas ludzka stopa.

§ Z SALI SĄDOWEJ.
USPIONY ZŁODZIEJ
W MIESZKANIU, DO KTÓREGO SIĘ WŁAMAŁ.

Aleksander Krawczyk, dowiedziawszy się, że Salomonostwo Rauchman, wyjechali na letnisko do Rajczy, zakradł się wieczorem do ich mieszkania w Będzinie. Czując się bezpiecznym, nie myślał się spieszyć. Miał czas. Najprzód rozejrzał się bacznie po pokojach, poczem przystąpił do roboty. Wyłamawszy zamki w bieliźniarce, szafie i kredensie, przystąpił do składania wartościowych rzeczy na kupkę, poczem zapakował je do walizki.

Przeszukując kredens natknął się na pokaźną butelkę „pejsachówki". Zmęczony pracą postanowił krepnąć sobie nieco. Ani się spostrzegł, jak uczuł nagle dziwny szum w głowie i zmęczenie.

— Głupstwo — pomyślał. — Mam przecież czas, więc dlaczego się nie zdrzemnąć krzynkę.

Jak pomyślał tak zrobił. Zdjąwszy marynarkę, wyciągnął się wygodnie na tapczanie i zasnął.

Traf zrządził, że Salomon Rauchman, mając w Będzinie do załatwienia pilny i terminowy interes, wsiadł w Rajczy do pociągu i w kilka godzin znalazł się przed mieszkaniem. Otworzywszy drzwi, stanął jak wryty. Wyłamane zamki, nieład na podłodze, pootwierane szafy — wszystko to mówiło, że podczas jego nieobecności ktoś zakradł się do mieszkania. Pan Salomon szybko cofnął się, zamknął drzwi, zbiegł na dół, obudził stróża, wysłał chłopca do komisarjatu i obaj ze stróżem, uzbrojeni w potężne drągi, stanęli na straży.

W jakiś czas potem, przybyło dwóch wywiadowców, którzy otworzyli drzwi i z zachowaniem wszelkich ostrożności weszli do mieszkania. Jakież było ich zdumienie, gdy spostrzegli na tapczanie śpiącego smacznie mężczyznę, który chrapał, aż miło. Już na pierwszy rzut oka wywiadowcy poznali w śpiącym znajomego złodziejaszka.

Obudzony z błogiego snu, złodziejaszek zerwał się na równe nogi, a widząc w mieszkaniu wywiadowców, splunął ze złością, poczem zrezygnowany, nie próbując się nawet tłumaczyć, pomaszerował do więzienia.

Na rozprawie, jaka się przeciwko niemu odbyła, oskarżony wiedząc, że wszelkie wykręty na nic się nie zdadzą, przyznał się do winy.

Sąd, w uznaniu jego szczególnych zasług, skazał go na rok więzienia. Złodziejaszek wychodząc w towarzystwie policjanta z sali nie tracąc na fantazji, spojrzał złym wzrokiem na p. Salomona i rzucił pod jego adresem:

— Żeby nie pejsachówka!..

SPORT.

C. K. S. — BRYGADA 4:1 (2:0).

W ub. niedzielę C. K. S. gościła w Częstochowie, gdzie rozegrała rewanżowy mecz z Brygadą. Drużyna czeladzka, która grała bez Starzyckiego i Przybyłka (starszego) wygrała w stosunku 4:1.

SENSACJA SPORTOWA W CZELADZI.

Olbrzymie zainteresowanie w Czeladzi budzi dzisiejszy występ drużyny Starszych Panów C.K.S. z Podkolegjum Sędziów P. N. W bramce miejscowym wystąpi prezes klubu i prezes Podokręgu w jednej osobie inż. Michalski, oraz pierwsi piłkarze na terenie Czeladzi. Mecz Starszych Panów ma ogromne znaczenie propagandowe i niewątpliwie przyczyni się do popularyzacji piłki nożnej. Początek tego spotkania o godz. 15.30, o godz. 17 Rybnik 20 — C.K.S.

K. S. SOLVAY — K. S. HAKOACH.

Dziś 15 b.m. na boisku Solvay w Grodźcu o godz. 17 odbędą się zawody koleżeńskie piłki nożnej między K. S. Solvay (Grodziec), a K. S. Hakoach (Będzin). Przedmecz drużyn odbędzie się o godz. 3 popołudniu.

PRÓBY.

— Nigdy nie wyjdę zamąż za mężczyznę, który chrapie!

— Czy pani przeprowadza próby ze wszystkimi znajomymi?

SZCZERZE.

Śpiewak: Ubezpieczyłem swój głos na 50 tysięcy franków!

Przyjaciel: Tak, czemu w takim razie towarzystwo nie wypłaca ci pieniędzy?

POCHLEBCA.

— To jest dziwne! — mówi mąż do żony. — Najwięksi idjoci mają zawsze najpiękniejsze żony!

— O ty pochlebco! — odpowiada żona.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

40

— Bo chcę jeszcze panią koniecznie widzieć, chcę spojrzeć w te kochane oczy i choćby nawet nieprzychylne dla sie bie jakie słowo usłyszeć...

— W Katowicach ma pan inne, ładniejsze oczy... Może pan w nie patrzeć, a mnie proszę dać raz na zawsze spokój, bo... pana nienawidzę...

— Nieprawda, panno Hanusiu, nie prawda...

— Prawda... Niechce pana więcej znać...

— A ja panią i tak kocham... Czekam na panią znowu w pociągu za jaki tydzień, dwa.... Ale koniecznie, panno Hanusiu... moja dziecinko ukochana... Musisz koniecznie ze mną się spotkać, musisz.... Słyszy pani? Koniecznie... ja chcę tak... proszę...

Dziewczyna, słuchając jego głosu, doznawała dziwnego zawrotu głowy. Nie odrzekła mu już ani słowa, tylko kurczowo trzymała się pasa wisającego przy oknie wagonu i oczy wbiła w dalekie rozsypane światła.

Pociąg zatrzymał się. Kilku pasażerów wysiadło, na ich miejsce weszli nowi, a między nimi jakiś starszy poważny pan, który spostrzegłszy inżyniera, zaraz począł się z nim witać. Hanka, korzystając z tego, przeszła zaraz do drugiego przedziału.

Na stacji oczekiwał ją ojciec, który spostrzegłszy, że Kleman również wysiadł z tego pociągu, zagadnął zaraz córkę o niego.

— Zaczepiał cię może?

— Rozmawiał ze mną w wagonie, ale bardzo grzecznie.

Ledwie jednak wypowiedziała te słowa, już pożałowała, że przyznała się do rozmowy z inżynierem.

— Ścierwo przeklęte taki chłop! — warknął poirytowany Jaroń.

Do samego domu mało co rozmawiali oboje ze sobą. Jaroń był zły, że Kleman w dalszym ciągu nie zmieniał swego postępowania.

Hanka czuła się bardzo podenerwowana rozmową w pociągu. Przekonała się, że Kleman wcale mu nie zaprzeczał, kiedy zarzuciła mu wprost w oczy jego postępki, ani też nie usprawiedliwiał się wcale, gdy mu dowodziła, że zamiarem jego jest tak samo z nią postąpić, jak i z tamtemi. Sama sobie nie mogła się teraz wydziwić, że potrafiła się zdobyć wobec niego na tyle śmiałości.

Widocznie wpływ poprzedniej rozmowy z Jackiem nastroił ją tak wojowniczo wobec inżyniera. A może też świadomość, że Kleman wyjeżdża już z kolonji fabrycznej i więcej go może nie obaczy podnieciła ją do tego energicznego wystąpienia, aby dowiedziała się czegoś o jego właściwych względem niej zamiarach?

W domu, kiedy rodzice pytali ją o Jacka, nie bardzo rada dawała odpowiedzi. Ojciec wyczuł zaraz, że sprawa pojednania młodych nie tak pomyślnie została załatwioną, jak sobie z góry uplanował.

— Jak sobie pościele, tak się wyśpi — mruknął zły, patrząc niechętnie na córkę. — Ma do wyboru, uczciwego człowieka i pędziwiatra rozpustnika.

W umyśle i sercu Hanki, poczęły dziać się teraz dziwne sceny. Stała jakby na rozdrożu. Ostatnie spotkanie z Klemanem znów wywarło na niej wpływ fatalny. Zaczęła obecnie przeżywać to samo, co przeżywała niedawno. Porywało ją coś i pchało ku niemu, chociaż mniej idealnie zapatrywała się teraz znowu na całą sprawę. Przejrzała lepiej zamiary inżyniera i zrozumiała słuszne podstawy potępienia, jakiem darzył go jej ojciec i opinja całej kolonji fabrycznej.

A jednak mimo wszystko nie mogła rozkazać sobie, aby zapomnieć o nim. Ciągle w wyobraźni jej zjawiały się duże czarne oczy, które gorzały takiem ogniem pożądania i pociągały ją ku sobie.

Nastrój w domu Jaroniów, który zmienił się już nieco na lepsze, znowu zachmurzył się znacznie po powrocie dziewczyny z Katowic.

— Ten czarci syn, jak długo będzie u nas na kolonji, tak długo nie zaznamy spokoju — powtarzał Jaroń w pare dni później przed Jędruszkiem.

— Niedługo mu już, bo koniec marca niedaleko — pocieszał go zagadnięty.

— Myślicie, że w terminie się wyniesie?

— Nie wyniesie się sam, to mu pomożemy.

D. c. n.

MODLITWA

W DNIU MATKI BOSKIEJ ZIELNEJ.

Wzrok grzeszny, Matko, do Ciebie wznoszę,
Do Ciebie, która królujesz w niebie,
Dla wszystkich, Matko, łask Twoich proszę,
Dla wszystkich, Matko, lecz nie dla siebie.
Więc najpierw dla tych, co sercu bliscy,
A Bóg Jedyny wziął ich do Siebie,
Co zbożnie przeszli przez życie wszyscy,
Dla nich Cię błagam o miejsce w niebie.
Dla mej rodziny, dla drogich dzieci
Proszę o szczęście, o spokój błogi,
Niech prawdy gwiazda w życiu im świeci,
By nie zbłądzili z życiowej drogi.
Proszę o dobro dla mego kraju,
Wspomóż Twą łaską nasze zagrody,
Niech w Polsce będzie, jak niegdyś w raju,
Tylko bez węża — jabłka niezgody.
Kęs chleba proszę dla tych biedaków,
Co chcą pracować, a pracy niema,
Ognia do piersi moich rodaków,
Bo w wielu sercach lodowa zima.
Dla bliźnich żebrze, śląc za nich modły,
Niech wiecznej męki minie ich groźba,
Niech zginie szatan, wróg ludzi podły,
To jest największa z próśb moich prośba.
Za bliźnich, Matko, lecz nie za siebie,
Do tronu Twego, modły się wznoszą
A jeśli zechcesz niech bliźni Ciebie,
O źdźbło Twej łaski dla mnie poproszą.

Leon Turski.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ratusz we Włodowicach.

We Włodowicach istnieje stary ratusz, pewnego rodzaju zabytek historyczny, z czasów, gdy Włodowice były ruchliwem miasteczkiem. Obecnie ratusz ten znajduje się w posiadaniu dwóch miejscowych żydków.

Onegdaj z inicjatywy osób, któreby chciały, by ratusz ten przeszedł na własność gminy lub ochotniczej straży pożarnej, odbyło się w gminie zebranie, które jednak nie powzięło żadnej w tej sprawie uchwały wobec braku funduszów. Trzeba zaś na ten cel podobno około 4000 zł., za którą to sumę obecni właściciele sprzedaliby budynek dawnego ratusza. Przypuszczać należy, że mieszkańcy Włodowic postarają się o to, by dawny ratusz spełniał zadanie więcej reprezentacyjne, niż obecnie.

× **STOW. PMM. W KROMOŁOWIE** urządziło przed dwoma tygodniami zbiórkę publiczną na przysposobienie rolnicze. Zebrano 11.61 zł.

× **WOBEC ZDEKOMPLETOWANIA ZARZĄDU** klubu sport. „Warta" zarząd na posiedzeniu w dniu 1 bm. postanowił zwołać nadzwycz. walne zgromadzenie, które odbędzie się w środę 16 bm. w sali domu ludowego o godz. 16 względnie 16.30 w drugim terminie. Na porządku dziennym sprawozdanie kasowe, wybór zarządu, wolne wnioski.

× **ROZPRAWA POD CEGIELNIĄ.** Majanna Maciążek (Ogrodowa 15) oskarżyła przed policją Leona Maja, że ją w okolicy cegielni p. Holenderskiego pobił i do grzechu zbyt gwałtownie namawiał.

× **GRODZIEC OGRANIZUJE** 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia. Utworzył się komitet obchodu, w skład którego wchodzą: ks. Stan. Bilski — przewodniczący, p. M. Czarnecki — zastępca, p. St. Czajer — sekretarz i p. inż. Olszewski — skarbnik. Powołano nadto sekcje propagandową (przew. p. inż. Jurjewiczowa), imprez (przew. p. inż. Rydel) i pochodową, która powierzono straży pożarnej i posterunkowi policji). Zbiórka na odbudowę zamku w Olesku odbędzie się dziś 15 bm.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj i jutro — „RANGO".

× **ZJAZD REJONOWY STRAŻY W BOLESŁAWIU.** W dniu 13 bm. odbył się w Bolesławiu zjazd straży pożarnych rejonu Olkuskiego i Bolesławskiego pod kierownictwem komendanta rejonu p. Br. Pójdy z cementowni „Klucze". Po nabożeństwie, przeglądu przybyłych straży dokonał prezes okręgu p. starosta Gliszczyński, który jednocześnie udekorował znakiem za wysługę 10 lat naczelnika rejonu, p. Pójdę, oraz wręczył dyplom za zeszłoroczne zawody naczelnikowi straży w Pomorzanach, p. A. Mitce Następnie dłuższe przemówienie w roli strażactwa wygłosił p. starosta, poczem odbyły się zawody konkursowe. Z pośród przybyłych straży z Bolesławia, cementowni „Klucze", Olkusza — miasta, Pomorzan, Starczynowa, Zimnodoła i Lasek, do zawodów stanęły tylko 3 straże, mianowicie z Pomorzan, Zimnodołu i Starczynowa, z których I miejsce (43 p.) uzyskała straż z Pomorzan. Sąd konkursowy stanowili: pp. Br. Pojda (przewodniczący) z cem. „Klucze", Wł. Kulka z Pilicy i R. Zakrzewski z Olkusza. Nad całością czuwał st. instr. p. Kałkowski.

× **POGORZELCOM Z PILICY** p. starosta Olkuski przydzielił z powiatowego komitetu pomocy funduszu bezrobotnym w Olkuszu dla rozdzielenia pomiędzy najwięcej dotkniętych klęską pożaru w dniu 9 bm., 600 kg. mąki żytniej, zaś wydział powiatowy olkuski wyasygnował jako pomoc doraźną 100 zł. w gotówce.

× **LIKWIDACJA POW. KOMITETU TYGODNIA L. O. P. P.** Według sprawozdania z przebiegu X tygodnia L.O.P.P. na terenie powiatu Olkuskiego, efekt finansowy dał kwotę zł. 2.457.28 brutto, zaś czysty zysk wyraża się w kwocie zł. 1.341.50. Większe sumy wpłynęły: z komitetów: Olkuskiego (zł. 816.82), sławkowskiego (zł. 193.23), wolbromskiego (zł. 236.52), sułoszowskiego (zł. 152), minogoskiego (zł. 140.86), kluczewskiego (zł. 108), żarnowieckiego (zł. 118.85) i z koła z Dłużca (zł. 109.36).

× **ZAGINIONY.** Mieszkaniec wsi Ryczów, gm. Ogrodzieniec, Stanisław Ziębiński zameldował onegdaj na posterunku w Ogrodzieńcu o zaginięciu jego ojca, 50-letniego Wojciecha Ziębińskiego, który w ostatnich czasach zdradzał chorobę umysłową na tle religijnem. Zaginiony wyszedł z domu 27 ub. m., ostatni raz widziany był w Wolbromiu.



ANTYFASZYSTOWSKA DEMONSTRACJA

zwolenników prezydenta Irlandji de Valery w Dublinie. Jak wiadomo, przewódca faszystów irlandzkich t. zw. „niebieskich koszul" gen. O'Duffy wobec stanowczego zakazu odwołał zapowiedziany ich marsz na Dublin.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżyć taryfy pocztowe!

MEMORJAŁ SAMORZĄDÓW I ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH.

Organizacje gospodarcze i przemysłowo - handlowe domagają się w ostatnim roku coraz energiczniej obniżenia przez rząd nadmiernie wysokich taryf pocztowych. W memorjałach organizacyj gospodarczych, tudzież samorządu gospodarczego, wystosowanych do rządu podkreślono, że nasza taryfa pocztowa jest jedną z najdroższych w Europie i powoduje znaczne obciążenie kosztów handlowych w tych przedsiębiorstwach, które zmuszone są prowadzić rozległą korespondencję.

Ten stan rzeczy sprawia, że na drożyźnie usług pocztowych traci sama poczta, gdyż świat handlowy i gospodarczy ogranicza do minimum wydatki na korespondencję. Dotychczas Ministerstwo poczt i telegrafów nie negując w zasadzie słuszności wywodów świata gospodarczego o nadmiernej drożyźnie naszych stawek pocztowych, nie uwzględniło jednak postulatów obniżenia taryf pocztowych z wyjątkiem drobnych ulg, które zostały wprowadzone do ogłoszonej niedawno nowej taryfy pocztowej. Ulgi te dotyczą świadczeń podrzędnych i nie obejmują opłat za główną kategorję, o którą toczy się spór, a mianowicie — za listy zwyczajne i polecone oraz za kartki pocztowe.

Przyczyn nieustępliwości poczty należy szukać w zagadnieniach budżetowo - skarbowych. Rząd w budżecie tegorocznym pragnie uzyskać od przedsiębiorstwa pocztowego czysty zysk w sumie zgórą 20 miljonów złotych, podczas gdy ostrożne obliczenia wskazują, że w najlepszym wypadku czysty dochód poczty, przelany do kas skarbowych, wynosić może conajmniej 12 miljonów zł.

Umarzanie zaległości podatkowych.

Okólnikiem Ministerstwa skarbu z dnia 2 sierpnia 1933 r. L. D. 36113-I-33 przedłużone zostało do końca grudnia b.r. uprawnienie urzędów i Izb skarbowych do umarzania zaległości podatkowych udzielone okólnikiem Ministerstwa skarbu z dnia 23 marca b. r. L. D. V 11560-I-33.

Urzędy skarbowe zostały okólnikiem tym upoważnione do umarzania zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym, pochodzących z okresu 1 stycznia 1932 r. do wysokości 100 złotych, nie licząc dodatków w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. To samo uprawnienie przysługuje w stosunku do grzywien do kwoty 100 złotych.

Izby skarbowe są upoważnione do umarzania zaległości, pochodzących z okresu do 1 stycznia 1932 r. dla poszczególnych płatników, a to: 1) podatku przemysłowego — do 10.000 złotych; 2) podatku dochodowego do 5.000 złotych, 3) podatku majątkowego do 10.000 złotych, 4) podatku od kapitałów i rent do 1.000 złotych. 5) podatku gruntowego do 1.500 złotych, 6) podatku nieruchomości do 1.000 złotych, 7) podatku od lokali do 500 złotych. Wymienione sumy nie obejmują dodatków, które automatycznie podlegają umorzeniu. W tych samych granicach wolno umarzać grzywny, pochodzące z okresu do 1-go stycznia 1932 roku.

Umarzanie będzie stosowane na indywidualne, należycie umotywowane podania płatników w wypadkach, gdy ściągnięcie zaległości w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

Ubodzy płatnicy mogą w podaniu o umorzenie zaległości prosić zarazem o zwolnienie tego podania od opłaty stemplowej, na podstawie artykułu 142 punkt 17 ustawy stemplowej, jeżeli uiszczenie opłaty stemplowej nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego. W innym wypadku opłata stemplowa wynosi 3 złote.

Zwłaszcza niezamożni płatnicy podatku lokalowego, od nieruchomości i gruntowego, powinni domagać się umorzenia im zaległości podatkowych.

Kronika gospodarcza.

261 ROBOTNIKÓW WYJECHAŁO Z FRANCJI DO POLSKI. W ub. tygodniu wyjechało z Francji ogółem 652 robotników cudzoziemskich, w tem 261 robotników polskich — 76 mężczyzn i 185 kobiet. W tym samym okresie czasu przybyło do Francji 270 robotników cudzoziemskich, w tem ani jeden robotnik polski.

LOSOWANIE POŻYCZKI KOLEJOWEJ. W „Monitorze Polskim" z dnia 14 b.m. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem komunikacji z dnia 1 sierpnia b.r. podające do wiadomości numera obligacyj serji I 10-procentowej pożyczki kolejowej, wylosowane do umorzenia na przewidziany planem amortyzacyjnym termin 1 sierpnia 1933 r. Wylosowano 15 tys. sztuk obligacyj po 100 fr. zł. na sumę 1,5 milj. franków złotych, 14 tysięcy sztuk po 50 fr. zł. na sumę 700 tys. fr. zł., 23 tys. sztuk po 25 fr. zł. na sumę 700 fr. zł. oraz 74 tys. sztunk po 10 fr. zł. na sumę 740 tys. fr. złotych. Ogółem wylosowano 131 tys. sztuk obligacyj na sumę 3.640 tys. fr. złotych.

Z PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH. W związku z sezonem żniwnym dało się zauważyć na rynku maszyn i narzędzi rolniczych pewne ożywienie. Jednakowoż ożywienie to niema wpływu na stan zatrudnienia gdyż fabryki tego działu posiadają sporo maszyn na składzie, co wobec bardzo małego zapotrzebowania niemal zupełnie wystarczy na pokrycie zamówień. Znaczna ilość fabryk maszyn rolniczych pozostaje nadal nieczynna, a niektóre z nich podejmują się wykonania zamówień z zupełnie innego działu.

DRUGA CUKROWNIA NA LITWIE. Litewskie towarzystwo akcyjne dla produkcji cukru, „Lietuwos cukrus" założyło drugą cukrownię, która będzie uruchomiona w październiku bieżącego roku. Dotychczasowa produkcja nie pokrywała zapotrzebowania, tak że towarzystwo było zmuszone zakupować 5.000 kwintali cukru w Anglji.

EUROPA KUPUJE MNIEJ W NIEMCZECH. Z ogłoszonego bilansu handlu zagranicznego Niemiec za pierwsze półrocze 1933 roku wynika, że dotychczas stale wzrastający udział Europy w wywozie niemieckim spadł z 81,2 do 78 proc.

HANDEL ZŁOMEM ŻELAZNYM I ODPADKAMI METALI. Z powodu sezonowego zapotrzebowania miejscowych odlewni ożywił się nieco w Małopolsce w II kwartale r.b. popyt na lany złom maszynowy, przyczem cena tego artykułu wynosiła około 90 do 100 zł. za tonę loco odlewnia. Złom kuty nabywały huty przez centralę zakupu złomu polskich hut żelaznych po cenie niezmienionej, t. zł. 50 za tonę franco stacja załadowania. Klasyfikacja tego złomu była przy odbiorze bardzo rygorystyczna i prowadziła często do obniżki cen. W związku z tem zdarzyły się często wypadki, że mimo oficjalnej ceny 50 zł. za tonę, otrzymywali dostawcy od hut za tonę 38 do 42 zł. W handlu odpadków metali nastąpiła z początkiem czerwca r.b. zwyżka cen miedzi, wynosząca około 40% poprzedniej ceny, w konsekwencji tego płacono za 100 kg. miedzi zł. 85 do 90. Ceny innych metali prawie niezmienione.

EKSPORT DROBIU POLSKIEGO DO FRANCJI datuje się dopiero od końca 1930 r. Dzięki dobrej jakości towar polski zdołał pozyskać odbiorców francuskich, tak, że dostawy drobiu z Polski wyniosły w 1931 r. 4 proc. importu francuskiego, a w r. 1932 już 11 proc. ogólnego przywozu drobiu ubitego do Francji. Z początkiem 1933 r. dostawy z Polski kształtowały się nadal korzystnie, wprowadzenie jednak przez władze francuskie z dniem 15 maja b.r. opłat od zaświadczeń przywozowych, zahamowało prawie całkowicie import drobiu z Polski.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 14 sierpnia.

Dewizy: Gdańsk 173.70, Holandja 360.90, Londyn 29.63, Londyn 29.63 — 29.62, Nowy Jork 6.62, Nowy Jork (kabel) 6.63, Paryż 35.03, Szwajcarja 172.90, Stokholm 153.00, Włochy 46.98.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.00. Rubel złoty 4.78½. Dolar złoty 9.01. — Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.20. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.60 — 211.50. Funt sterling (banknoty) w obrotach prywatnych 29.61.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00 — 51.88 odcinki po 500 dol. 52.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.50 — 110.00; 5 proc. państw. poż. premjowa doalrowa 49.90 — 49.80; 6 proc. poż. dolarowa 60.25 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 82.50 — 83.50; Lilpop 11.25; Starachowice 10.30; Haberbusch 41.25.

NA WYSTAWIE OBRAZÓW NOWOCZESNYCH.

— Dlaczego malarze zawsze podpisują w dole obrazy?

— żeby można było wiedzieć, gdzie dół, a gdzie góra.

STATYSTYKA.

Fistulski wieczorami zwykł czytać żonie głośno gazetę, jeśli znalazł tam coś, co go specjalnie zainteresuje. Dziś czyta:

„Statystycy obliczyli, że w Chicago co piętnaście minut samochód przejeżdża człowieka".

Pani Fistulska słucha, poczem wzdycha i mówi:

— Biedny człowiek!

Z CAŁEJ POLSKI

FLAGA HITLEROWSKA W... MSZANIE DOLNEJ.

W obozie dla młodzieży szkolnej polskiej YMCA w Mszanie Dolnej w Beskidach od kilku dni bawi 24 młodych hitlerowców z Gdańska. Hitlerowcy przybyli do obozu w mundurach szturmowców ze „swastykami" na rękawach koszul. Na maszcie obozowym, obok flagi polskiej i gdańskiej wisi flaga hitlerowska. W obozie przebywa razem z hitlerowcami specjalny delegat Min. spr. zagr.

OŚRODEK LOPP W KATOWICACH.

W Katowicach przy ul. Marjackiej 3 otwarto ośrodek propagandowy LOPP., który będzie zaopatrywał śląskie instytucje państwowe i samorządowe, przemysł, organizacje społeczne i ludność, w sprzęt obrony przeciwlotniczo - gazowej. Pięknie urządzony sklep posiada na składzie podręczniki, materjały modelarskie, pisma lotnicze, wyłączne przedstawicielstwo chemicznego instytutu badawczego w Warszawie na sprzedaż masek pyłopłonnych, a nadto agenturę polskich linij lotniczych „Lot".

NOWY WIADUKT W GDYNI

Onegdaj, otwarto ruch kołowy na ul. Mostowej, głównej arterji komunikacyjnej, łączącej miasto z portem przez nowowybudowany wiadukt nad torem kolejowym. Wiadukt żelazo - betonowy został wybudowany łukiem o dwóch przegubach z podwieszoną nawierzchnią. Szerokość wiaduktu wynosi łącznie z przejściami dla pieszych 13.8 m., przy szerokości jezdni 7.5 m. Jest to drugi w Polsce żelazo - betonowy wiadukt pod względem objętości.

ARTYSTA PRZECIW BROWAROM OKOCIMSKIM.

Znany artysta - malarz Stefan Norblin występuje przeciwko browarom Okocimskim o przywłaszczenie artystycznych wzorów. W swoim czasie zarząd browarów Okocimskich zwrócił się do Norblina z prośbą o przedstawienie projektów artystycznych nalepek na butelki. Po wykonaniu projektów, browary odmówiły ich zatwierdzenia. Obecnie, po upływie dłuższego czasu, Norblin ku wielkiemu swemu zdumieniu zauważył przypadkowo, że projekt jego został wykorzystany dla nalepek na t. zw. piwo marcowe i inne wyroby browarów Okocimskich. Norblin domaga się odszkodowania od browarów.

ZASĄDZENIE POTWORA.

Przed sądem okręgowym w Równem toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko Romanowi Jankiewiczowi, mieszkańcowi Klewania, oskarżonemu o to, że w lecie 1920 roku w czasie odwrotu armji polskiej z Kijowa zamordował trzech żołnierzy i oficera armji polskiej z zasadzki w celach rabunkowych. Sąd uznał Jankiewicza winnym i skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia i 5.000 zł. grzywny oraz 1.100 zł. kosztów sądowych.

Chemiczne podniecenie roślin, żeby prędzej rosły.

W lecie rośliny rosną i rozwijają się w szybkiem tempie, pod wpływem ciepła, światła, słońca. W zimie, w oranżerjach, w szklarniach ogrodnicy fachowcy pomagają rozmaitym kwiatom i owocom w ich kwitnięciu. Używa się do tego celu rozmaitych środków podniecających i odurzających.

Aby przyśpieszyć rozkwit fiołków, pokrapiają ogrodnicy pączki tych kwiatów roztworem eteru; pod wpływem tego roztworu kwiaty stają się większe, obfitsze i bardziej kolorowe. Kropla chloroformu rozpuszczona w 100 cm. kubicznych wody działa w ciągu 24 godzin jako środek podniecający na nasiona ryżu, pszenicy, pietruszki. Działanie tego roztworu przewyższa stokrotnie w skuteczności działanie zwykłej wody, a w rezultacie otrzymuje się półtora raza większe i dorodniejsze rośliny, niż zwykle.

Jako środek doppingowy działa również tak samo chloralhydrat. W ostatnich czasach zaczęto używać w celu doppingowania roślin w ich rozroście gazy; w dziedzinie hodowli róż wczesnych dużą rolę odgrywa obecnie „zagazowanie" krzewów różanych przy użyciu gazu etylowego. Przy zastosowaniu metody gazowej do drzew owocowych osiągano również dobre rezultaty, przyśpieszając okres dojrzewania i skracając jego przebieg. Wypróbowano z dodatnim skutkiem metodę powyższą na gruszkach, jabłkach i pomidorach.

Jak twierdzą fachowcy, środki odurzające i podniecające wywierają na rośliny wpływ, który możnaby porównać ze stanem odurzenia pijackiego. Obserwując zewnętrzne objawy u roślin po zastosowaniu narkotyków, dochodzą ogrodnicy do wniosku, iż rośliny te są jakgdyby pijane. Wszystkie funkcje ich odbywają się w tempie gorączkowem, a zwykłe kolory, barwy właściwe kwiatom, liściom, owocom nabierają żywszego odcienia, osobliwego połysku. Jest to stan anormalnego podniecenia.

TEATR DLA ŻYDÓW W BERLINIE.

Władze niemieckie zezwoliły związkowi żydów niemieckich, stojących na platformie współdziałania z obecnym rządem Rzeszy, na otwarcie własnego teatru w Berlinie z tem zastrzeżeniem, że bilety wstępu na przedstawienia nie będą sprzedawane ani przy kasie teatru, ani w innych miejscach publicznych, a jedynie dostarczane członkom towarzystwa

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

42)

Pytałem potem Belot'a, czy rzeczywiście wierzył w opowiadanie swego nowego protegowanego. Odpowiedział mi, że wierzy mu najzupełniej i że inaczej nie robiłby dla niego tego wszystkiego. Jak zwykle zaczął się ze mną kłócić, gdyż zarzucał mi niepewność sądów i niezdecydowanie. Muszę przyznać, że miał rację, krytykując mnie w ten sposób; ale ja nie mam takiej intuicji, jak on, a zresztą pomimo niezwykłych wprost jej dowodów, jakiemi się szczycił, za każdym razem ilekroć działał pod wpływem takiego natchnienia, obawiałem się, by się nie pomylił. Tego wieczora nie mówiliśmy już o tem.

Nazajutrz Belot zakomunikował mi, że zasięgał informacyj co do owego dyrektora fabryki. Otóż był on w dalszym ciągu na tem samem stanowisku, ale opuścił rodzinę i zamieszkał z kochanką, kobietą lubiącą żyć szeroko, i wymagającą, jak się wydaje, wielkich ofiar materjalnych z jego strony. W ciągu następnych dni Belot uzbierał trochę informacyj co do Feron'a. Słuchałem tego wszystkiego dość nieuważnie, nie mogąc zrozumieć, czemu traci na to tyle czasu. Wciąż jeszcze zajęty byłem wielkiemi poszukiwaniem następcy i, kiedy Belot zaczynał mówić o Feronie, ja jemu mówiłem o nim samym. Nie odpowiadał mi na to i tylko oczy błyszczały mu szelmowsko.

Dopiero po jakichś dwóch tygodniach, tutaj, w tem biurze dowiedziałem się, czemu Belot poświęca tyle uwagi sprawie Feron'a. A teraz, od dwudziestu czterech godzin nie przestaję myśleć o tej rozmowie, której wspomnienie tak długo mnie męczyło. Od dwudziestu czterech godzin zapytuję się siebie, czy moja ustępliwość nie przyczyniła się do tragedji, i nie mogę sobie tego wybaczyć. Belot zażądał przedewszystkiem przyrzeczenia, że póki on żyje, nikt ode mnie nie dowie się o przebiegu naszej rozmowy. Potem złożył mi mniej więcej takie oświadczenie: „Wiesz, z jakich powodów nie nęci mnie stanowisko kierownika Brygady Specjalnej. Jestem bardzo ambitny, wydaje mi się, że nikt nie potrafi mnie zastąpić. Nie mogę pozwolić, aby tak trudne sprawy prowadził ktoś za mnie, i to Bóg wie jak! Chciałbym przyjąć twoje stanowisko, ale pod warunkiem, bym mógł nadal pracować osobiście we wszystkich wypadkach, kiedy będę miał zaufanie jedynie do siebie samego. Przy naszej administracji i rozmaitych przepisach jest to niepodobieństwem. Otóż odważmy się razem na coś takiego, o czem nasza administracja nigdy się nie dowie. Gdybyś ty był tylko moim zwierzchnikiem, może wolałbym, żebyś i ty o tem nie wiedział, jak i inni. Ale ty jesteś moim przyjacielem. Plan mój jest taki. Zabieram Feron'a ze sobą, urabiam go, przekształcam na swoje podobieństwo. Feron staje się doskonałą imitacją Fryderyka Belot. W godzinach kiedy biuro będzie wymagało mojej obecności — Feron będzie tutaj. Nie irytuj się: ja wiem, że tyś nigdy nie próżnował. Ale ja mówię o tych godzinach, kiedyś ty w biurze studjował akta, które ja moge studjować nocą u siebie w domu. Kierownik Brygady Specjalnej, mając u boku tak wyszkolonego przez ciebie sekretarza, jak Trinquot, do przeprowadzania badań, może siedzieć zamknięty w swoim gabinecie, nie przyjmować prawie nikogo, odłożyć wszelkie sprawy na kilka godzin. Z rana, w czasie raportu, i wogóle zawsze, kiedy będę potrzebny, oczywiście będę w biurze! Ale w ciągu pozostałego czasu będę pracował, rozumiesz! To marzenie całego mojego życia! Będę pracował i nikt nie będzie wiedział, że jestem Fryderykiem Belot! Obecnie znają mnie wszyscy recydywiści i dostatecznie się mnie boją. Nie chcę pomniejszać wartości Asów, ale czy wyobrażasz sobie, jaka radość zapanuje wśród naszych stałych klientów w dniu, kiedy się dowiedzą, że Belot zasiadł przy biurku? Czy możesz sobie wyobrazić, do jakich rezultatów będę mógł dojść wówczas?"

Wciąż jeszcze mam przed oczyma twego chrzestnego ojca, siedzącego w fotelu, w którym ty teraz siedzisz, i przemawiającego z zapałem, w jaki zawsze wpadał przy dyspucie. Byłem oszołomiony; nie zdobyłem się nawet na to, by mu przerwać. Ale oczywiście po chwili powiedziałem, że to szaleństwo. Oświadczyłem, że nigdy nie zgodzę się na podobną kombinację, że zresztą jest ona niewykonalna, gdyż wszyscy nasi ludzie zorjentują się z odległości piędziesięciu kroków, że Feron nie jest Belot'em. Twój ojciec chrzestny odpowiedział, że nikt nie będzie miał żadnych podejrzeń; a bez podejrzeń nie odgadnie się nigdy. Oświadczył mi nawet, że sam go nie rozpoznam i zagroził, że zmusi mnie do zgody, jeśli nie ustąpię dobrowolnie.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

PORONIN - SUCHE
pod Zakopanem. Pensjonat „Szarotka" poleca pokoje z utrzymaniem. Cena 4 zł. w najpiękniejszej i najspokojniejszej podtatrzańskiej okolicy, między łąkami i lasem, potoki górskie, plaża rzeczna i słoneczna. Pamiętaj kuracjuszu, bo pośrednik sprzeda cię dzierżawcy zaraz na dworcu jeżeli dasz się namówić w nieodpowiednie miejsce, bo na dworcu tylko ci zaczepiają gości, co mają pensjonaty w największym kurzu i hałasie. 5130

MORSZYN
pierwszorzędny pensjonat „Halka". Komfort, balkony, plaża. Tanio! Informacje odwrotnie. 5130

KRYNICA
willa „Radosna" pokoje z utrzymaniem 6 zł. dziennie. 5113

WISŁA
willa „Smrekowa" za wiaduktem w Głębcu poleca na sierpień pokoje z utrzymaniem. 5103

KOSZARAWA
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 4.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
dziewczynka - goniec z ukończoną szkołą powszechną. — Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski, Sosnowiec, Leszno 5. 5176

NOWOCZESNE
aparaty do prania bielizny potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie na wszystkie miejscowości. Mazurowa, Poznań, Górczyńska 19. 5182

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
auto ciężarowe 4-tonowe firmy „Oppel" w dobrym stanie. Części zapasowe i podwozie. Wiadomość: Słomski, Olkusz. 5156

SZAFA,
stół, umywalnie okazyjnie sprzedam. „Ada" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 5191

ROZNE

WAPNO
budowlane, grube, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 4763

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS PODWOJNY PROGRAM
I **„WIOSENNE BURZE"**
Film z życia młodzieży w Ameryce.
II PAT I PATACHON **„WŁÓCZĘGI"**
Następny program: „WIELKA KLATKA"

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

OD 14-GO I DNI NASTĘPNE
Największe gwiazdy polskiego ekranu: **Pogorzelska, Betty Amann, Samborski, Dymsza, Krukowski i Bodo**
w polskim dźwiękowo-mówionym filmie p. t.:
„NIEBEZPIECZNY ROMANS"
w-g powieści ANDRZEJA STRUGA.
BILETY OD 25 GR. BILETY OD 25 GR.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Film produkcji czeskiej nakręcony pg. humorystycznej powieści KARLA POLACKA p. t.:
„KROL SZWEJKOW"
Udział w tej kapitalnej komedji sportowej biorą: **Hugo Haas, i Juzka Wanerowa.**
Ceny miejsc od 25 groszy
Wkrótce: „SKIPPY" z Jackie Cooperem.

DROBNE OGŁOSZENIA

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia i modelowania, Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 46, przyjmuję zapisy. Po ukończeniu prawne świadectwa. Opłata ratami. 5189

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane ale tylko od rodziców lub dorosłych kupuje księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 5137

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

DROBNE OGŁOSZENIA

PRZYJMĘ
na stancję panienkę, uczenicę lub ucznia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5123

DZIENNIKI LEKCYJNE
katalogi okresowe oraz wszelkiego rodzaju książki najsolidniej i najtaniej oprawia — pierwszorzędny Zakład galanteryjno-introligatorski Jan Duda Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 5-70. 5046

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

RAKIETY TENISOWE !!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa **„KALOTECHNIKA"**
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45 Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 5049

ADA
wyborowe mydło do prania. Wydajne, delikatne, silnie pieniące się po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska, Hale Rozwoju. 5192

PRZYJMĘ DZIECI
na komplet, zakres szkoły powszechnej. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 5190

350 ZŁOTYCH
klubowe garnitury, tapczany od 80 zł. kozetki, materace, tapczany bardzo tanio Sosnowiec, 1-go Maja 14. 5183

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje (umeblowanie biurowe) dla pp. adwokata lub doktora przy ulicy Dęblińskiej Nr. 7 II p. Wiadomość tel. 10-20 lub 3-57. 5148

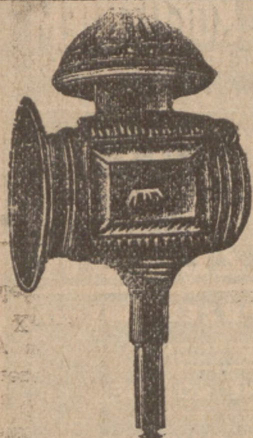
DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 3-pokojowe z wygodami na I p. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 5141

POKÓJ
przy rodzinie samotnej od zaraz i wanna cynkowa do sprzedania — Sienkiewicza 6 m. 7. 5084

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Prosta 14. 5177

POKÓJ
umeblowany lub 2 z telefonem w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić: Sosnowiec 13-82 do godziny 12. 5179

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy aptecz-ne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277



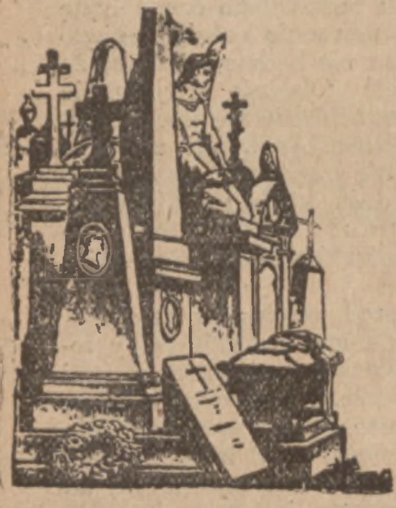
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BLACHARSKO - DEKARSKICH
ADAM HESSE
SOSNOWIEC, UL. ORLA 11 tel. 4-58 2495

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.
POSIADA NA SKŁADZIE W DUŻYM WYBORZE:
Wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, latarnie parowozowe do wąskotorowych kolejek i powozowe, baki na benzynę do samochodów, nasady kominowe, bańki na olej oraz oliwiarki.
SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką, korjolitem i papą bitamiczną i smołowcową, konserwacja dachów.
CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

PRZEPROWADZKI
ZAŁATWIA 5011
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE **„WYGODA"**
Sosnowiec, Piłsudskiego 48, telefon 10-14.

Z prawami szkół państwowych
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
I SZKOŁA POWSZECHNA KOEDUKACYJNA
IM. E. ZAWIDZKIEJ
L. MŁODZIANOWSKIEJ - DZIKOWSKIEJ
w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja 10, tel. 2-60
PRZYJMUJE ZAPISY DO WSZYSTKICH KLAS.
Egzaminy wstępne 17 sierpnia. Opłaty zniżone. Dzieci ze szkół powszechnych przechodzą do wyższych oddziałów bez egzaminu.
5072 **Dyrekcja Gimnazjum.**





Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.
WYKONYWA:
pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

3-KL. SREDNIA SZKOŁA HANDLOWA
z prawami szkół państwowych
i Jednoroczna Żeńska Szkoła Przysposobienia Kupieckiego
MARJI BOJARSKIEJ
w BĘDZINIE, KOŁŁĄTAJA 45. TELEFON 5-47
Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie od godz. 9—13.

Do kl. I przyjmuje się bez egzaminu na podstawie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.
Do kl. II i III — z odpowiednią promocją szkoły handlowej.
Uczenice zamiejscowe korzystają ze zniżek kolejowych i tramwajowych. Zdolnym a niezamożnym uczenicom udziela się ulg.
Opłata w Szkole Jednorocznej wynosi zł. 20 miesięcznie.
5091

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa. ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.